

TYTUŁ: Proszę państwa do gazu **AUTOR:** Tadeusz Borowski (1922-1951) **PIERWSZE WYDANIE:** 1947 r. (Wydane w zbiorze opowiadań pt. „Pożegnanie z Marią”)

STRESZCZENIE:

Narratorem i bohaterem opowiadania jest Tadeusz, który przebywał w obozie koncentracyjnym.

Był ogromny upał i więźniowie chodzili nago. Niektórzy siedzieli pod ścianami, leżakowali, snuli się bez celu. Jak to w upale, godziny płynęły im wolno. Tadeusz wspomina, że akurat trwał proces odswadzania ubrań i sienników, dlatego spano na gołych deskach. Do usuwania robactwa Niemcy używali cyklonu B, tego samego środka, którym zagazowywano ludzi.

Tadeusz rozmawiał wraz z towarzyszami, Henrim i Marsylczykiem, którego imienia nie znał. Jadł chleb, który dostał w paczce od rodziny z Warszawy. Razem zastanawiali się czy będą jeszcze dostawy ludzi. Marsylczyk powiedział, że muszą być, bo inaczej by poumierali z głodu. Jedzą przecież to, co znajdują w paczkach na rampie. Pracowali oni w komandzie zwanym Kanadą, które zajmowało się nowoprzybyłymi transportami więźniów.

Paczki od rodzin dostawali bowiem jedynie Polacy, i to nie wszyscy.

Ich rozmowę przerwało nadejście blokowego, który wrzaskiem wzywał Kanadę, gdyż nadjeżdżał kolejny transport więźniów. Zrobiło się zamieszanie. Henri i Marsylczyk zerwali się z miejsc i ruszyli na plac. Zaproponowali Tadeuszowi, aby do nich dołączył, gdyż brakowało ludzi do pracy. Tadeusz zgodził się.

Nadjechał pociąg wypełniony po brzegi skrajnie wyczerpanymi więźniami. Był to transport z Sosnowca i Będzina. Wsiadający więźniowie byli zdezorientowani, pytali komando co się z nimi stanie. Nikt nie miał jednak odwagi powiedzieć im, że czeka ich śmierć. Rozpoczęła się selekcja. Młodzi i zdrowi

trafiali do obozu, gdyż byli potrzebni do pracy. Starych i schorowanych wysyłano prosto do komór gazowych.

Tadeusz wraz z towarzyszami dostali rozkaz wyczyszczenia wagonu. Gdy wsiedli do środka zobaczyli w narożnikach zaduszone niemowlęta. Przeczesywali pozostawione w środku bagaże. Cenniejsze rzeczy zabierali SS-mani. Alkohol zabierali więźniowie. Ubrania, walizki i pozostałe rzeczy zostały załadowane na ciężarówki.

Nastąpiła krótka przerwa, po której pojawiły się kolejne wagony z więźniami. W ogromnym zamieszaniu członkowie komanda przestali nad sobą panować i wyrwali nowoprzybyłym walizki i przeganiali ich dalej.

Tadeusz zobaczył młodą kobietę uciekającą przed swym dzieckiem. Kobieta chciała przeżyć i dostać się do obozu pracy. Kobiety z dziećmi trafiały bowiem do gazu. Ludzie krzyčeli na nią, aby zabrała dziecko. Ona twierdziła, że to nie jej. W końcu dopadł ją wściekły Andrej, marynarz z Sewastopola. Chwył ją za gardło i wrzucił wraz z dzieckiem do ciężarówki, która wywiozła ich do komory gazowej. Inna dziewczyna zapytała Tadeusza, dokąd wysyłają ich transport. Tadeusz nie odpowiedział. Dziewczyna domyśliła się, że to koniec i odważnie sama wsiadła do auta.

Komando ponownie przystąpiło do oczyszczania wagonów. Usunięto zwłoki oraz bagaże. Wszędzie rozlegały się krzyki rozdzielanych rodzin. Transportów nie było końca i praca trwała nawet w nocy. Tadeusz widział z okna pewnego wagonu wypadła mała dziewczynka. Dostała obłądu, chodziła w koło i wymachiwała rękoma, co tak zdenerwowało SS-mana, że ten zaczął ją kopać a potem ją zastrzelił.

W jednym z wagonów więcej było trupów niż żywych. Tadeusz przystąpił do oczyszczania i chwycił umarłego za rękę. Gdy poczuł jak umarła ręka uściśnęła go coś w nim pękło i wybiegł z krzykiem. Schował się pod wagonem i marzył o

powrocie do obozu. W końcu nadszedł koniec pracy, a komando mogło powrócić z łupami do swoich baraków. Transport okazał się dobry i bogaty. Więźniowie będą żyć z łupów, przez najbliższych kilka dni. Tymczasem z krematoriów ciągnęły słupy dymu.

PLAN WYDARZEŃ:

1. Akcja dezynfekcji w obozie Birkenau: wrzucanie ubrań więźniów do ogromnych basenów wypełnionych rozpuszczonym w wodzie gazem – cyklonem (służącym także do zagazowywania ludzi w komorach).

2. Wymienianie się bohatera z kolegami żywnością z paczek przysyłanych z domów.

3. Przybliżenie postaci Henriego oraz Francuza z Marsylii, należącymi do grupy więźniów nazywanych Kanadą.

4. Informacja o nadchodzących transportach więźniów.

5. Zgłoszenie się do pracy narratora oraz Henriego.

6. Podzielenie Kanady na grupy oraz przydzielenie każdej z nich zadań po przyjeździe transportu.

7. Pojawienie się grubych podoficerów SS.

8. Doskwierający oczekującym silny upał.

9. Nadjechanie transportu.

10. Krzyki poupychanych w dusznych wagonach z prośbą o wodę.

11. Przejechanie po wagonach serią z automatu przez jednego z Niemców.

12. Otwarcie wagonów.

13. Przeszukiwanie bagaży więźniów przez Kanadę i odkładanie kosztowności, palt i pieniędzy na bok.

14. Pytania zdziwionych przyjezdnych o swój los.

15. Ustawienie ludzi w dwie grupy: młodych do obozu i tych skazanych na natychmiastową śmierć w krematorium.

16. Odjeżdżanie wypełnionych więźniami ciężarówek i wracanie pustych.

17. Segregowanie przechwyconych kosztowności i jedzenia przez członków Kanady.

18. Sprzątanie pustych wagonów z ciał uduszonych i leżących w ludzkich odchodach dzieci.

19. Nieprzyznawanie się kobiet do swoich córek i synów.

20. Zabranie ładnych i młodych kobiet do miejsca, gdzie obcinano im włosy i ubrania i kierowano do obozu.

21. Pakowanie wypchanych skradzionym rzeczami waliz przez Kanadę.

22. Zatarcie śladów pierwszego transportu przed nadjechaniem kolejnego.

23. Pojawienie się kolejnych wagonów z więźniami.

24. Powtórzenie schematu działania przez Kanadę.

25. Incydent z matką uciekającą przed własnym dzieckiem i młodą, śliczną dziewczyną, która dumnie weszła do ciężarówki kierowanej do krematorium.

26. Wyrzucanie z wagonów niemowląt zadeptanych przez ludzi.

27. Zmęczenie pozbawionych odruchu litości i współczucia członków Kanady.

28. Przyjazd kolejnych transportów.

29. Odsyłanie do Rzeszy przejętego złota.

30. Podsumowanie spalonych ludzi na liczbę piętnastu tysięcy.

31. Powrót Kanady do obozu „objuczonej chlebami, marmoladą, cukrem, pachnącą perfumami i czystą bielizną”.

OBRAZ OBOZÓW KONCENTRACYJNYCH W OPOWIADANIU BOROWSKIEGO:

Tom „Pożegnanie z Marią” Tadeusza Borowskiego to zbiór opowiadań, poruszających tematykę doświadczeń okupacyjnych oraz obozowych, zwraca zwłaszcza uwagę na niszczenie wszelkich wartości moralnych w ekstremalnych warunkach. Świat więzienny autor obserwuje od wewnątrz i opisuje go z punktu widzenia człowieka biorącego w tym życiu czynny udział.

Zbiór opowiadań, jak by się mogło na początku wydawać, powinien dokumentować okrucieństwo hitlerowców, obozy zagłady wszak są ich dziełem. Mimo tego, postaci oprawców zostały niemal całkowicie pominięte. Hitlerowcy przedstawieni zostali jako ludzie wykonujący swą rutynową pracę dzień za dniem. W ich kreacji zaś, prócz kilku wyjątków, trudno doszukiwać się elementów świadczących o wynaturzonym, zwierzęcym bestialstwie.

Wydawać się może, iż ta fabryka śmierci sprawnie funkcjonuje dzięki więźniom. To oni przestrzegają obowiązującej hierarchii, żyją według określonych zasad, które wprawdzie dają im szanse na przetrwanie, jednak odzierają z człowieczeństwa. Wytworem obozów koncentracyjnych jest tzw. człowiek zlagrowany. Więzień nie zgadza się na zło, jednak dostosowuje się do praw obowiązujących w obozie.

Bohaterowie opowiadań nie są więźniami stanowiącymi najniższą grupę w obozowej hierarchii. To zaradne jednostki, które pracują i czerpią ze swej pracy korzyści. Przywyczażeni do widoku śmierci, obojętnieją na ludzką tragedię i cierpienie. Zajmowane stanowiska i pełnione funkcje dają im możliwość zabezpieczenia sobie lepszego bytu, co przekłada się na poczucie wyższości względem innych

współwięźniów. Mężczyźni nie myślą o tym, że dobrze wykonywana przez nich praca wzmacnia tylko pozycję oprawcy.

Losy głównego bohatera opowiadań, Tadka pokazują jak szybko odnalazł się on w obozowej rzeczywistości. Zostaje flegerem, pełni także funkcję vorarbeitera. Dzięki takiemu postępowaniu ma zapewniony lepszy byt, ale co za tym idzie, sprawuje kontrolę nad innymi więźniami. Taki stan rzeczy powodował, że granica między ofiarą a oprawcą zacierała się, stawała się coraz mniej wyraźna. Bohater rezygnuje z systemu wartości wyznawanego na wolności. Przyjmuje prawa rządzące w obozie za jedyne możliwe, aktualne, dopuszczalne. Nastawienie na biologiczne przetrwanie doprowadza do wyzbycia się umiejętności współodczuwania.

Zatem w jaki sposób będzie oceniana postawa, z którą w czasie wojny wiązało się zachowanie ludzkiej godności i przestrzeganie zasad moralnych niezależnie od okoliczności i miejsca, w jakich znajdował się człowiek. Już samo przestrzeganie norm było postrzegane przez wielu jako postawa bohaterska. Niestety w „Opowiadaniach” łatwiej znaleźć przykłady wynaturzonego zachowania człowieka, aniżeli przykłady postaw budzących podziw i aprobatę. Czytamy o Żydzie, który zabił własnego syna tylko dlatego, że ten kradł jedzenie. Nasz sprzeciw budzi scena, w której kobieta ucieka przed swoim dzieckiem, bowiem zdaje sobie sprawę z tego, że jako matka zostanie razem z nim zamordowana. Bohaterka ma świadomość sytuacji, w jakiej się znajduje i pragnie przede wszystkim przeżyć. Instynkt macierzyński okazuje się słabszy od woli przetrwania.

OBRAZ HOLOCAUSTU:

Obraz Holocaustu i zagłady podległych hitlerowcom narodów odnajdziemy w opowiadaniach obozowych. W pierwszym z nich „U nas w Auschwitzu...” autor listów opisuje swej narzeczonej warunki, jakie panują w obozie. Miejsce to zostało przedstawione jako dobrze zorganizowany kombinat

śmierci, który w sposób systematyczny gładzi ludzi w komorach gazowych. Codziennie na terenie odizolowanego od świata obozu odbywają się masowe egzekucje ludzi, którym przypatrują się więźniowie.

Przywiezieni do obozu ludzie są sortowani – jedni trafiają od razu do komór gazowych, zaś inni przeznaczeni zostają do obozowych prac – sortowania odebranych więźniom rzeczy, pilnowania ich, usuwania ciał zmarłych, dbania o posiłki. Więźniowie traktowani są jak niewolnicy, przedmiot, narzędzie pracy. Żyją w prymitywnych barakach, śpią na pryczach, wszyscy ubrani są w „pasiaki”. Nie mają wystarczającej ilości żywności, opieki medycznej, szaleją choroby. Birkenau nazwane zostaje „miastem o swoistych prawach i kolosalnej przepustowości”. Obowiązuje tam wyznaczona hierarchia i bezwzględne posłuszeństwo.

BOHATEROWIE:

TADEK:

Występuje we wszystkich opowiadaniach, wiąże i spaja cały cykl. Mimo że nie możemy utożsamiać go z Tadeuszem Borowskim, są pewne elementy, które łączą obu mężczyzn. Wiele wypadków z życia Borowskiego odnajdujemy w obozowym życiu Tadka.

Przed pobytem w obozach Tadek, podobnie jak Tadeusz Borowski, był studentem tajnego Uniwersytetu Warszawskiego (przez trzy miesiące jego studia finansował Inżynier) i młodym, początkującym poetą. Przed wojną wydawał potajemnie swój tomik poezji oraz pracował w firmie budowlanej, której właścicielem był Inżynier („Pożegnanie z Marią”). Mieszkał wraz ze swoją ukochaną - Marią aż do momentu, kiedy stała się ona ofiarą łapanki. Prawdopodobnie Tadek trafił do obozu w ten sam sposób.

W czasie wojny więziono go w Birkenau, Oświęcimiu oraz w innych obozach koncentracyjnych. Głodzony i maltretowany, zaczął akceptować warunki życia narzucane przez Niemców. Był przedmiotem obozowej edukacji. Z biegiem czasu

uzyskał pewne przywileje. Pracował w szpitalu - został wysłany tam wraz z dwudziestoma innymi więźniami (kurs sanitarny opisuje w opowiadaniu „U nas w Auschwitzu”). Kopał rowy oraz pełnił funkcję vorarbeitera (pomocnika kapy – w „Dniu na Harmenzach”). Rola ta oznaczała wyższe stanowisko w hierarchii obozowej, a tym samym większe szanse na przeżycie. Mimo to jego funkcja nie była wyjątkowo eksponowana, dlatego też nadal musiał bardzo uważać. Momentami jednak wydaje się, iż rola ta dawała Tadekowi poczucie pewnej przewagi nad innymi

HENRI- kolega Tadka z obozu. Jest „wielki i ociekający potem”, mówi o francuskim winie przywożonym ze Strasburga, spod Paryża, Marsylii. Lubi dobrobyt. Podobnie jak Tadek zajmuje dobrą pozycję w obozowej hierarchii. Z nim Tadeusz idzie na rampę. Mężczyzna ten wydaje się być jeszcze bardziej odpornym niż Tadek na to, co dzieje się wokół niego. Jest bardzo chętny do tego, aby pójść na rampę. Nie przeszkadza mu to, co tam zobaczy. Chce zdobyć pożywienie i inne rzeczy. Gdy po wielu godzinach spędzonych na rampie Tadek stwierdza, że ma dość, Henri nie zostaje z nim. Idzie rozładować kolejny transport i obiecuje Tadekowi, że przyniesie mu buty. Jest zachłanny, chce zdobyć jak najwięcej rzeczy przy czym obiecuje, że podzieli się nimi z kolegami. Mówi do Tadka:

„Słuchaj, mon ami, jak pójdziemy znów na rampę, przyniosę ci oryginalnego szampana. Pewnie nigdy nie piłeś, nieprawda.”

MARSYL CZYK - również przyjaciel Tadka z obozu, nie poznajemy jego imienia. Jest otyły, ma twarz „jak z miniatur Coswaya”. Jest komunistą i rentierem. Wraz z Tadekiem i Henrim idzie na rampę. Jest również „człowiekiem zlagrowanym”. Twierdzi, że transporty ludzi do krematoriów nie mogą się skończyć, bo nie będzie z czego żyć. Gdyby nie „wycieczki” na rampę, nie byłoby co jeść. Gdy dowiaduje się, że przyjechał kolejny transport, łapie marynarkę i biegnie.